

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:		na prowincyi z przesyłką:	
w Krakowie:			
Rocznie 9.60	Kwartalnie 2.40	Rocznie 12 ztr.	
Półrocznie 4.80	Miesięcznie 1.20	Półrocznie 6 .	
Za odosłanie 20 ct. miesięcznie.		Kwartalnie 3 .	
		Miesięcznie 1 .	

Cena ogłoszeń:
 Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadstane od wiersza petitowego 20 ct. Prospekt, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 str. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologia po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:
 Administracja „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafik na linii A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Ryńku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafik na ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupanskiego w Ryńku, handel Ekeru ul. Karmelicka, Gron. ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjanska, trafik Markowicza ul. Florjanska, antykwniarz Himmelblau ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łozowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.
 We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika 1. 11.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 10 centów.

Od Administracji.

Uchwałą Komitetu Wystawy wychodzący jako dodatek do „Kurjera Krakowskiego“ **ilustrowany Dziennik Wystawy krajowej**, uznany za organ komitetu i jako taki ma osobny pawilon na placu Wystawy.

Wszyscy prenumeratorowie „Kurjera Krakowskiego“ otrzymywać będą Dziennik Wystawy **bezpłatnie**.

Zwraca się uwagę pp. wystawców, jakoteż pp. przemysłowców i rękodzielników niebiorących udziału w Wystawie, na korzyść, jaką mogą odnieść z inserowania się w „Dzienniku Wystawy“. Cena ogłoszeń od wiersza petitowego lub za jego miejsce za raz pierwszy 10 ct. za następne po 5 ct. Przy większych i częstszych ogłoszeniach odstępuje się stosowny rabat.

Nowo przybywający od września prenumeratorzy „Kurjera“ otrzymają **bezpłatnie** początek drukującej się powieści Maurycego Jokaja: „Biała dama“ (20 arkuszy druku) jeżeli złożą prenumeratę przynajmniej do końca r. b.

KALENDARZ.

Dziś: 1-go Idziego opata wyzn. Imię słowiańskie: Dzierżysław.

Jutro: Stefana króla i Kaliksty m. Imię słowiańskie: Czciobóg.

Pojutrze: Eufemii, Bronisławy, Erazmy Imię słowiańskie: Przesława s.

Wschód słońca dziś o godzinie 5 minut 17. Zachód o godz. 6 m. 43. Długość dnia 13 g. 26 m.

* * *

Dziś więc nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy przemysłowo-rolniczej w połączeniu z Wystawą Sztuki Polskiej. Ważny to fakt w rozwoju ekonomicznym i duchowym naszego kraju, abyśmy go nie powitali z całą życzliwością, a nawet z zapalem.

Burze, huczące wciąż nad naszymi głowami, nie dają nam tej ciszy i tego spokoju, jakie potrzebne są do prawidłowego rozwoju sił narodowych. Zeszliśmy na stanowisko parjasów ludzkości, którymi pomiata byle szoldra niemiecki w pruskiej pikielhaubie, byle kozak lub muzyk moskiewski. Komu się tylko podoba pastwić nad na-

mi — czyni to całkiem bezkarnie pewien zachęty, a nawet pomocy ze strony potężnych kulturtregerów berlińskich i cywilizatorów wschodnich. Wydziedziczani z ziemi, ze zwyczajów narodowych i z tego co jest najdroższe: z wiary i języka, uginamy się pod ciężarem nieszczęść i nie możemy odegnąć chwil zwątpienia. Probowaliśmy różnych środków i sposobów: chcieliśmy siłę odeprzeć siłą, bawiliśmy się w wysoką dyplomacją po przedpokojach władców świata, walczyliśmy za cudzą wolność w nadziei, że inni za naszą walczyć będą, spiskowaliśmy z rewolucjonistami, błagaliśmy w pokorze o litość, — wszystko było napróżno, siły nasze były małe, aby zaważyć na szali wypadków, pokorę spotykało szyderstwo, dyplomację moralne upokorzenie, spiski przynosiły szubienice i kajdany, a na prośbę o litość nie rzucano nawet jałmużny z okrucichów swobód obywatelskich. Jedna tylko Galicja, dzięki sile wypadków i dobrej woli Panującego, odetchnęła swobodnie powietrzem konstytucyjnym i autonomicznym i mogła pomyśleć nietylko o zabezpieczeniu tego, co posiada, lecz i o nabyciu tego co do jej prawidło-

MAURYCY JOKAY.

BIAŁA DAMA.

(Ciąg dalszy).

Istotnie, było się czego śmiać na myśl, jak zabawnie będą wyglądali panowie kuruczanie, uciekający przez wszystkie okna oberży, ujrawszy wracającą panią Korponay w towarzystwie dwunastu labanczkich dragonów!

Powóz ruszył, i przyjaciółki zaczęły rozmawiać. Wszystkie mówiły naraz, jedna przez drugą, a jednak słuchały i rozumiały się wybornie ucho kobiety posiada tę szczególną własność

Nowiny, które Krystyna i pani Löffelholz opowiadały Juljannie, były rzeczywiście bardzo zajmujące i ważne.

Nowy król Węgier, cesarz Austrii wrócił już z Hiszpanii do Wiednia, rzeczy wzięły zupełnie inny obrót: Illésházy stracił swój wpływ u dworu, a natomiast Pálffy dostąpił najwyższych łask i zaszczytów. Nowy król zatwierdził Szathmárski pokój, i stara się, aby wszystkie jego punkta bez zarzutu wykonane były. Wynagradzano teraz wszystkich, których dawny kanclerz pokrzywdził, tym właśnie sposobem i Krystyna odebrała należny sobie pałac Thurzó. Karol III chce szczerego pojednania się z Węgrami, aby tym sposobem swoją dynastją utrwalić w obu krajach, przez siebie rządzonych.

Dla pani Korponay były te wieści bardzo ważne i pomyślne.

T. j. nie dla owej Juljanny, która za handlarke jabłek przebrana, nie znając dreszczu i strachu, wśród

niezliczonych przeszkód i niebezpieczeństw, przebiega góry, wąwozy, urwiska i burzy lud przeciw Niemcom.. nie, to nie dla tej! tylko dla owej możnej, pięknej pani, która w czworokonnej karecie jedzie zrywać dojrzałe już złote jabłka!

Pani Blumenwitz zwrócono już wczorajszym dekretem jej należność, pani Löffelholz także złote góry obiecano, i teraz pozostaje im już tylko do Pozsony jechać, aby załatwić ostateczne formalności. Juljanna powinna wraz z nimi jechać, i tylko trochę starań dołożyć a z pewnością także pominięta nie zostanie.

— Wszakże masz pewno donacyjny list za kapitulacją Leutzau? — spytała generałowa.

— Ależ rozumie się, zawsze go przy sobie trzymam... — rzekła Juljanna, chwytając się za stanik: wtem, krzyknęła z nagłym przerażeniem „Wielki Boże!“

— Co!? czy ci gdzie zginął? — spytały troskliwie przyjaciółki.

Juljanna zerwała się i chciała wyskoczyć z powozu, szczęściem wstrzymały ją towarzyski.

— Zgubiłaś dokument? — dopytywały ją.

O nie; dokument nie zginął, lecz przypomniła sobie nagle, że zostawiła na bryczce z jabłami skórzaną poduszkę, gdzie zaszyte były owe listy sprzysiężonych, które jej ojciec ze swojej strony wręczył, upominając, żeby je dopiero przy pożegnaniu Korponayowi wręczyła... ale i cóż to za pożegnanie było?

— Gdzież leciś? — pytała z przerażeniem pani Löffelholz, widząc, że Juljanna, mimo perswazyi, stawia już nogę na stopniu karety.

— Zostawiłam mój dokument na bryczce! — wyjąknęła.

— Więc cóż wielkiego? bryczka niedaleko za nami jedzie, jeden z dragonów wrócić się może, zabierze go ztamtąd i odda ci do własnych rąk!

— Ale nie, nie!.. ja tego nikomu powierzać nie

mogę! (Gdyby Austriacy przejęli te listy, ona pierwsza pożegnałaby się ze światem, a za nią i wszyscy.)

— No, więc kiedy tak, to sami zawrócimy. Przypadek dopomógł Juljannie wyjść z tego rozpaczliwego położenia: a właściwie nie przypadek, lecz logika okoliczności.

Dragon, któremu Juljanna powierzyła swój wózek, daremnie walił biczem boczną klacz wcale z miejsca ruszyć nie chciała; więc udawszy się po koncept do głowy, zaciął z drugiej strony ogiera, ten tak energicznie wierzgnął kopytami, że zabrzygął mu oczy i pełne usta błotem i ciągnąc upartą towarzyszkę, ruszył tak szybkim galopem przez kamienie i rżysko, że wszystkie jabłka w jednej chwili powyskakiwały z wózka. Wstrzymać rozpedzonego Pegaza było niepodobiestwem i właśnie w chwili, gdy nasze panie wracać chciały po zostawiony na wózku donacyjny list, wiatronogi rumak wraz ze swym pojazdem, wpadł w pośrodek eskortujących dragonów, i dopiero za ich staraniem powstrzymał swe zapędy.

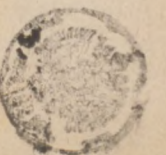
Juljanna pospieszyła do wózka. Z pełnego wózka jabłek, zostało zaledwie kilka, — ale poduszka z listami jest na swoim miejscu.

— Dzięki Bogu! jakimś cudem nie zginęła! Już ani na chwilę nie rozstawała się ze skórzaną poduszką: jadąc siedziała na niej, wysiadłszy w Poprądzie — nie puszczała jej z ręki.

Spojrzała w okna gościnnego pokoju; ej, myśliwych Polaków już ani śladu!

W tym samym pokoju, gdzie godzinę temu odegrała się tak gwałtowna scena, której czynną bohaterką była ona sama, — teraz przebrała się w bogate szaty baronowej Löffelholz, — i niebawem wjechała do Leutzau, jako wszystkim znana, ogólnie uwielbianą pani Korponay.

Przed pałacem Thurzó oczekiwała na przyjęcie nowej właścicielki cała deputacja. Sędzia Alauda w



wego rozwoju jest konieczne. Tu więc ludzie energii i dobrych chęci znaleźli dla siebie pole do przechowywania spuścizny i do pracy, aby i po sobie samych spuściznę zostawić.

Pod wielu hasłami rozpoczynano tę pracę i ta właśnie rozmaitość hasel przeszkadzała urzeczywistnieniu dążeń i pragnień. Miasto pomagać sobie, pracowano nad wzajemnem psuciem rozpoczętych robót, póki wreszcie hasło „pracy organicznej“ nie stało się panem sytuacji.

Ale hasło to, jak każde inne, póki było doktryną i teorią, nie mogło przynieść pożytku. Namiętność, która je stworzyła i w życie wprowadzić chciała, w wojowniczym swym zapale pragnęła zmiążyć wszystko, aby dla swojej idei czyste pozostawić pole. Każdy poryw ducha, każdy czyn marzycielstwem trącający, starano się zniszczyć w zarodku. Życie organizmu miało zakwitnąć na glebie martwoty ducha.

Przeżyła się teoria pracy organicznej, ale dobre jej cząstki wsiąknęły w społeczeństwo. Zrozumiano, że bez dobrobytu tak jednostce jak i społeczeństwu przychodzi staczać straszną walkę o byt. Bohaterstwo pracy zrównano z bohaterstwem ducha i w nich położono nadzieję przyszłości.

Wystawa krakowska ma być egzaminem tego bohaterstwa pracy, ma wykazać jak silni jesteśmy duchowo i fizycznie, czy możemy wystarczyć sami sobie, a przynajmniej czy krok naprzód ku temu postąpiliśmy. Jakkolwiek bądź egzamin ten wypadnie, sam fakt, żeśmy do niego stanęli, i to stanęli tłumnie i z dobrą wolą, jest już pociesającym, bo dowodzi wiary we własne siły. A bez tej wiary każde dążenie do czynu jest poronionem.

Apatja, zniewieściałość, egoizm, brak zmysłu przedsiębiorczego, chęć łatwego zysku a wstręt do powolnej systematycznej pracy — oto wady, które niesłychanych szkód były u nas źródłem. Wystawcy nasi dzisiejsi licznym udziałem swym dowodzą, że z wad tych leczyć się zaczynamy. To daje nadzieję bytu i zwycięstwa. Dlatego też z zapalem witamy otwarcie wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej, jako

zadatek polepszenia się naszych stosunków ekonomicznych, które wprawdzie nie są jedyną podstawą rozwoju narodowego, ale są jego poważnym i wielce wpływowym czynnikiem. Z równym zapalem witamy Wystawę sztuki polskiej, bo daje ona miarę tego rozwoju, bez którego dobrobyt ekonomiczny jest martwym ciałem bez ducha.

KRONIKA.

Kraków, dnia 1 Września 1887 r.

Dyrekcja Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń urzęduje od wczoraj na placu wystawy w domu jej zarządu po lewej stronie od wejścia. Wydawanie polic idzie pilnie i spieszenie, a spodziewać się należy, że każdy z wystawców w własnym interesie pospieszy złożyć małą premię, aby zabezpieczyć swe mienie od nieszczęsnego wypadku. Premia jest niższą od wszelkiej gdziekolwiek indziej żądanej.

Chrzest Wystawy. Wczoraj zdarzył się na Wystawie wypadek w pawilonie głównym, trochę zabawny, gdyż ostrożność zapobiegła niebezpieczeństwu. Wskutek zbyt ostrożnego napełnienia beczki szklanej z likierem różnym, umieszczonej na szczycie gablotki wystawy p. Urbana z Krakowa, pękła takowa a szacowny trunek rozprysnął się w okół i oblał niespodziewającą się takiego tuszu publiczność.

Pawilon główny jest na ukończeniu. Wystawcy lwowscy, jak Müller, Thom, Wczelakowie urządzili już zupełnie swoje wystawy, toż krakowscy, Chęciński, Czyński, Kiernik, Jarra, Bałaban i inni. — Szczególnie fabryka stolarska braci Wczelaków przysłużyła się wystawie dając swoje parkiety na ozdobę ścian szczególnie przy łożu protektorskiej. Pan Müller sprawił uciechę małej dziatwie, wystawą lalek poprzebieranych w stroje i ubrania wszelkich stanów w Galicyi.

Roboty drogowe celem ułatwienia komunikacji z placem wystawy są na ukończeniu, a szutrowane chodniki dadzą możliwość wiedzania też i w dzień słotne, kurz zaś powstający wskutek obecnych upałów usunięty zostanie częstem skrapianiem ulicy wiodącej na wystawę.

Ognie sztuczne. W niedzielę 4 września urzędują w Parku krakowskim znany pyrotechnik p. Mądrzykowski ognie sztuczne na których obecnym ma być Komitet Wystawy. Na zakończenie spalony zostanie wielki transparent ogniowy „Bitwa Raclawicka“.

Profesor Reman, bawi obecnie w Krakowie.

Pan Braunssis nadzorca c. k. Namiestnictwa przybył do Krakowa w celu przeprowadzenia kollaracji robót ślusarskich i stolarskich w kolegium novm.

Zmiana dyrekcji Wyższej szkoły przemysłowej odbyła się nagle i niespodzianie. Dotychczasowy dyrektor p. Stanisław Ziemiński przestał nim być od wczoraj, a kierownictwo szkoły powierzono tymczasowo prof. Bortnikowi. Zanim dowiemy się o bliższych szczegółach na postanowienie ministerstwa wpływających, nie chcemy wydawać o tej sprawie naszego sądu.

Od rabunku rozpoczął pierwszy dzień swej egzystencji nasz nowy kolega i brat „Dziennik Wystawy“, obrabował bowiem nie po koleżeńsku, nie po bratersku „Kurjera“ ze wszystkich prawie wiadomości miejscowych, których rubryka, wskutek tego, przedstawia się dziś bardzo chudo. Musimy mu jednak to wybaczyć, a nawet prosimy czytelników o pobłażliwość; — boć „Dziennik“ zabrał tylko to, co do niego t. j. do „Wystawy“ należy, a do Wystawy należy dziś cały Kraków z przyległością, wystawą tylko i dla wystawy dziś żyjący.

Pyszny sposób Rzecz się dzieje między małżonkami:

— Moja Jadwinio, za dużo tracisz pieniędzy i na rzeczy zupełnie niepotrzebne. Gdym zajrzał dziś w książkę rozchodową, przerażony zostałem twymi wydatkami.

— W takim razie na przyszłość zapisuj moje wydatki do książki i przychodowej.

Na ulicy. Chłopak roznosi i zachwala tak zwane „obrazy szczęścia“

— Proszę pani, niech pani kupi szczęście,

— Nie trzeba.

— Dostanie pani męża.

— Już jestem mężatką.

— No to się pani rozwiedzie.

Z notatnika turysty. „Szwajcaria — kraj, w którym wszystkie góry mają zęby („zab psi, zab dyabelski“), a gdzie jedynie kobiety ich nie mają“.

U perfumiarza. — Mój panie — odzywa się stały kundman do perfumiarza — bardzo jestem z pana niezadowolony i od dziś przestajesz być moim dostawcą.

— Ależ proszę pana...

— Stanowczo, Pańska woda kolońska już wcale nie pachnie — zawiele w niej czystej wody, a zamało „Kolonji“

Kłopoty Lessepsa. Mało ludzi na świecie znajduje się w tak fatalnem położeniu jak człowiek zwany „wielkim francuzem“...

Wiek późny, a dzieło ukończenia budowy kanału panamskiego od kresu dalekie i dalsze jeszcze od środków wykonania.

Przedsiębiorstwo budowy kanału powstało na tle gwałtownej spekulacyjnej, która w r. 1881-ym kształtowała się w Paryżu na obraz i podobieństwo przedkrachowych czasów Wiednia.

Jak w Wiedniu zakładano banki w celu eksploatacji urojonych bogactw przyrody w nieistniejących krajach, tak w Paryżu myślano o zalewaniu a nawet karczowaniu lasów na Saharze (!) Nie dziwnego, że gdy człowiek taki jak Lesseps dał firmę robotom około przekopania Panamy, rzucili się ludzie do wykupywania akcji. A byli to ludzie po większej części wdowiego grosza: robotnicy, służący, kucharki i t. p. żywieli. Na ich drobnych wkładach wsparło się dzieło prac przygotowawczych.

Tem gorzej dla tych ludzi, tem ciężiej dla Lessepsa...

Dzieło miało być gotowe na r. 1888, tymczasem jesteśmy w pełni trzeciej ćwierci r. 1887-go, a roboty w czwartej części gotowe.

Na obliczone 120 milionów metrów kubicznych ziemi i skał do wydobycia, dobyto zaledwie 27 milionów.

Zapewniono, iż 600 milionów franków starczy na wykonanie przekopu, który potem dawać będzie rentę wyższą niż Suez, tymczasem towarzystwo zrobiło dotąd bez mała dwa razy tyle długu i to jeszcze nie koniec.

Postanowiono puścić w tym roku nowe 1/2 miliona obligacji, pokryto zapisami tylko 260,000. W r. z. zostało niepokrytych tylko 41,000 sztuk. Spalono je i zmieniono tablice amortyzacyjną. W tym roku niepokryto 240,000 sztuk. Spalić je i zmienić znowu tablicy niepodobna.

Więc cóż? Sto milionów, które wpłynęły za pokryte obligacje starczy ledwo na kilka miesięcy robót. Tych zaś zostaje jeszcze na lat 7 lub 8.

Procent i amortyzacja pochłaniają rocznie 81 milionów. Wydatek taki roczny zrujnować musi przedsiębiorstwo, które przeciąga się w pracy wykonawczej lat 6 lub 7 nad program. Zrujnować musi, choćby nawet inne nie istniały i nie powstawały coraz nowe szkopyły.

Położenie krytyczne.

Człowieka, który 80 lat pracował na dobre imię, czeka przekleństwo narodu; tysiące drobnych kapitalistów czeka ruina.

Położenie krytyczne, a co gorsze, niemal bez wyjścia.

Tegoroczna produkcja i konsumpcja pszenicy. Zaczynają już pojawiać się zestawienia statystyczne informacyjne o ilości tegorocznej zbioru pszenicy i rozmiarach konsumpcji. Rząd węgierski, zbierający sprawozdania z całego świata za pośrednictwem konsulatów, ogłosił już te zestawienia. Według nich w państwach europejskich, które swoich potrzeb własną produkcją nie zaspokajają, wyprodukowano ogółem 297 mil. hektolitrow. a gdy konsumpcja wynosi 405 hektol., potrzeba zatem na pokrycie potrzeb sprowadzić obcej ogółem 180 mil. W krajach, produkujących po nad własną potrzebę, zebrano tego roku ogółem 387.5 hekt., z tego na Węgrzech 47 mil., w Rumunii 85 mil., w Rosyji 90 mil., w Indjach 82 mil., w Ameryce Północnej 145 mil. Po zaspokojeniu potrzeb pozostanie do wywozu ogółem 101.5 mil., a więc mniej niż potrzeba; z tego Węgry będą miały na wywóz 14 mil., Rumunia 4.5 mil., Indje 10 mil., Rosyja 35 milionów.

Budżet krajowy Galicyi wykazuje ogromne postępy, świadczące, że tym potrzebom istotnie zadość czyniono. Przed 20 laty nie przechodził on sumy 700,000 złr., w r. 1870. dobiega miliona, w r. 1862. przechodzi półtora miliona, w r. 1874. dwa miliony, w r. 1876. półtrzecia miliona, w r. 1879. dochodzi blisko do 3 milionów, w r. 1880. przechodzi półczwarta miliona, a w r. 1884. pomimo nawoływania i usiłowań do oszczędności dochodzi do blisko 4 milionów złr. Podjęto pracę na polu regulacji rzek i melioracji, wydatki na budowę wodne, na podniesienie górnictwa i przemysłu — wydatki na cele gospodarstwa krajowego w przeciągu ostatniego dziesięciolecia wzmożły się dziesięćkrotnie, bo kiedy w r. 1876. wynosiły ogółem 52,058 złr., uczyniły w r. 1885, już 489,390 złr. a obecnie przeszło pół miliona. Nadto dwukrotnie wzrosły w tym samym czasie wydatki na polu oświaty publicznej. Wszelkie starania o oszczędność i równowagę w budżecie krajowym nie mogą pokonać budzącego się w kraju postępu wydatków w miarę rozwoju na każdym polu.

galowym mundurze powitał panią Blumenwitz piękną mową, i własną ręką zdarł sekwestracyjną pieczęć z bramy pałacu.

Doktor Cornides przykulbował się na kulach do młodej magnatki, i ofiarował na jej usługi swoje kuchnię.

— Po raz pierwszy, — dodał uśmiechając się, gotować będę w mojej kuchni dla zdrowych!

I przyjął gości tak świetnym obiadem, że nikt go nawet nie posądzał o tyle wytwornego gustu. Przyznano mu jednomyślnie, że zdrowych — potrafi jeszcze lepiej leczyć, jak chorych.

I Belleville brał udział w wesołej uczcie (był on wciąż kementantem miejscowej załogi): nieodstępnie asystował pięknej, jak nigdy jeszcze Juljannie.

Smaczne potrawy i stare wino rozochociły biesiadujących, i rozwijały im języki: więc przypominać sobie zaczęto wesołe czasy obłędzenia. Boki zrywano sobie ze śmiechu na wspomnienie, że główna bohaterka dzisiejszej uroczystości, młoda pani Blumenwitz siedziała zamknięta w żelaznej klatce na rynku, — zupełnie jakby jaka kobieta rozwiązywała obyczajów! No, — to było dopiero qui-pro-quo! Ale cóż to za noc była! Wybuch prochowni, choroba pani Korponay, — pocieszne zdarzenie z panią Iloną, która zamiast pacjentce dać pigułki cynogłosso, — sama je z piwem połknęła, — następnie pełen odwagi postępek pani Korponay — oswobodzenie Krystyny, i awantura Bellevilla z całą połową mieszkańców miasta: wszystko to dzisiaj tylko wspomnienia, pełne życia, i jakiegoś oryginalnego uroku.

Pan Alauda literalnie pękał ze śmiechu: odpadło mu aż kilka guzików od munduru. Wesołość stawała się co chwila gwarniejszą, każdy opowiadał własne wrażenia owego pamiętnego dnia.

Ciąg dalszy nastąpi.

Handel Galicyi ze Wschodem. Konsul austriacki w Kairze, p. Teodor Neumann, ogłosił drukiem broszurę Kilka uwag o stosunkach handlowych Galicyi ze Wschodem. Autor dał tu krótki pogląd na możność korzystnego wywozu niektórych artykułów galicyjskich na Wschód, jak np. rękawiczki, portmonetki, torby podróżne, bielizna męzka i damska, papier, piwo, wyroby snycerskie i koszykarskie, zapalki, spirytus itp. Autor wskazał też odpowiednie drogi handlowe.

Bank austro-węgierski. Rada jeneralna Banku postanowiła udzielać pożyczki hipoteczne jedynie w 4-proc. listach zastawnych a zaprzestać udzielania tych pożyczek w 4½ proc., listach zastawnych.

Niezwykła, a może jedyną w świecie uroczystość święciła 10. lipca b. r. familia pp. Naturskich w Starym Sączu. U ołtarza stanął po raz pierwszy w tym dniu syn ich ks. Władysław Naturski, wychowanek tarnowskiego seminarjum, a tuż za nim dziadowie ze strony ojca i matki, Jan i Ludwika Naturscy, jakoteż Marcin i Marja Kosińscy, aby z rąk wnuka prymicjanta i syna ks. Józefa Kosińskiego, proboszcza ze Sobolowa, odebrać błogosławieństwo po przeżytych 50 roku w stanie małżeńskim. Obie pary liczą 254 lat wieku i mają 100 synów, córek i wnuków. Papież, dowiedziawszy się o tak niezwykłej uroczystości, przesłał prymicjantowi i jubilatowi apostolskie błogosławieństwo.

Lola Beeth. Skoro tylko stanęła na gorących deskach opery wiedeńskiej, podbiła cały gród naddunajski i wszystko dziś szaleje za nią.

Wiadomo, jak się objawia zapal dla muzyki w Wiedniu od czasu, gdy zabrzmiały po raz pierwszy cudowne arje „Don Juana“. Huraganowy oklask nieprzejrzanej publiczności i korna adoracyjna magnatów, girlandy najwspanialszego kwiecica i palety pierwszorzędnych mistrzów, błyszcząca sława i brzęcząca moneta...

Lola Beeth gości obecnie w operze wiedeńskiej, a wkrótce stanie się stałą jej gwiazdą. To nie podlega wątpliwości. Już dziś prasa berlińska żalonym chórem narzeka na intendenta teatrów nadsprejskich, że wypuścił na wakacje ptaszę złote.

Lola Beeth urodziła się we Lwowie. Wszystkie panny Bethówny słyną z urody, a oddawna snuje się około tej rodziny legenda, której nie powtarzamy. Powtórzono by ją niezawodnie w wielkich stolicach reklamy, w Paryżu i w New-Yorku...

Lola Beeth jest czarną. Wzrostu wysokiego i białości alabastrowej. Ma włosy wspaniałe złociste i oczy duże, szafrowe.

A głos?

Gdy przed laty w skutek zachęty pewnej księżnej, słynącej z dobroczynności, wystąpiła jako młodzieńka dziewczę w koncercie, wtedy *tout Léopol...* przeprasza: cały Lwów zawołał tylko: Jaka ona piękna!

Dla Hanslicka, króla recenzentów wiedeńskich uroda to już bagatel. A Hanslick unosi się jak zapalenie młody i rokuje najpiękniejszą przyszłość jej głosowi, który już teraz mu imponuje...

Beeth kształciła się najprzód u pani Dustmann w Wiedniu a następnie u pani Viardot-Garcia w Paryżu. Wkrótce została zaangażowaną do Berlina i zastąpiła zaraz jako niebezpieczna rywalka gwiazd pierwszorzędną.

Z Berlina pisywała listy do rodziny, których echo opowiadało po Lwowie cuda o tryumfach pięknej Loli. Stała się ulubienicą dworu, a sam zgrzybiały cesarz Wilhelm odznaczał ją zaszczytnie.

Debiut w Wiedniu rozpoczęła jako Elza w „Lohengrinie“.

Chyba nam wkrótce doniosą, że jakiś malarz sfiksował, bo takiego jak Lola Beeth, modelu do bohaterki Wagnerowskich nie znajdzie na całym świecie...

Do wierzycieli Koneckich. Pod takim tytułem ogłasza hr. Włodzimierz Małachowski, były współwłaściciel ogromnych dóbr Koneckich w Królestwie Polskim, list otwarty do wierzycieli. Ciekawy ten list podajemy do wiadomości:

Na listy Sz. Panów odpowiadać z osobna nie starczy czasu, ani chęci. Byłaby to zresztą robota bezowocna. W podobnych razach cyfry sądzę najwymowniej świadczyć.

Wyplaciłem wierzycielom od dnia 12 (24) listopada 1870 roku to jest od daty sprzedaży dóbr Końskie przez Towarzystwo kredytowe:

Z pieniędzy zapracowanych w r.	1871	—	Rs.	75
„	„	„	1872	— „ 100
„	„	„	1873	— „ 150
„	„	„	1874	— „ 166
„	„	„	1875	— „ 200

tegoż samego roku ze sprzedaży dóbr Załusk i Dąbrówka, powiat Grójecki, gubernia Warszawska, w roku 1879 odziedziczonych, a na korzyść wierzycieli sprzedanych według klasy-

fikacyi urzędowej z dnia 8 lutego 1875 roku

Rs. 101.625 k. —
z tej samej sprzedaży lasu Cesinów do powyższych dóbr należącego, także na korzyść wierzycieli sprzedanego, według klasyfikacyi urzędowej.

Z pieniędzy zapracowanych w r.	1876	—	Rs.	233
„	„	„	1877	— „ 266
„	„	„	1878	— „ 266
„	„	„	1879	— „ 266
„	„	„	1880	— „ 266
„	„	„	1881	— „ 266
„	„	„	1882	— „ 266

W latach 1883 i 1884 ze schedy odziedziczonej gotówką za granicą i wypłaconej wierzycielom za kwitami urzędowymi

Rs.	25,099 k.	33½
Rs.	14,900 k.	66½
od roku 1885 placę według przepisów istniejących ¼ część pieniędzy zapracowanych		
Rs.	400 k.	—
Razem Rs. 174,808 k. —		

Cyfry pokaźne, któremi rzadko kiedy wierzyciel w podobnym położeniu poszczycić się może, mam więc sumienie spokojne, z przyjętych zobowiązań wywiązałem się według sił i możności.

Na strachy, groźby, potwarze, anonimy, perjodycznie pojawiające się, przestałem zwracać uwagę. Wiem, że to ma na celu obalamucenie opinii publicznej, a mianowicie sędziów i adwokatów, i że to robota ludzi bez czci i wiary, co korzystając z niedoświadczenia, obdarli mnie i braci z mienia, tak jak pragną dziś obebrać z szacunku w obawie, żebyśmy ich kiedy nie pociągnęli do odpowiedzialności za wyrządzoną nam krzywdę.

Włodzimierz Małachowski

Urzędnik dr. Warszawsko-Wiedeńskiej.

W taki sposób zdaje sprawę ze swych moralnych zobowiązań potomek zasłużonej ojczyźnie rodziny. Dobra Koneckie rzeczywiście nie przez rozrzutność, tylko przez złych ludzi wyszły z posiadania rodziny Małachowskich. Hr. Włodzimierz zamiast zwyczajem zubożonych panów wycierać kąty i być na łasce, wziął się do pracy i za skromną pensję pracował w jakimś prywatnym Towarzystwie Ubezpieczeń, później otrzymał posadę na kolei. Jest on żywym przykładem jak można pogodzić wysoki ród z pracą, i zachować godność w ubóstwie. Dlatego też list jego podaliśmy.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Liberalny dziennik rosyjski „Nowosti“ przynosi wiadomość, że Porta przyjęła propozycją Rosyji według której dawny minister wojny w Bułgarii rosyjski generał Ernrot ma być namiestnikiem w Bułgarii aż do czasu gdy nowe sobranie nowego obierze księcia. Równocześnie generał Ernrot ma być zarządcą wschodniej Rumelii. Porta stara się zarazem o zatwierdzenie kombinacyi tej przez mocarstwa. Pierwotnie narzucona kandydatura generała Ernrot na tron bułgarski, jest stanowczo wykluczona, przynajmniej chwilowo. — Naturalnie Koburg otrzymałby rozkaz opuszczenia natchmiasz kraju. W przeciwnym bowiem razie i w razie oporu najłżejszego ze strony ludności, Porta przyrzeka armii swoją zmobilizować. Według „Moskiewskich Wiadomości“ Bułgaria dla Rosyji jest na zawsze straconą Winę tego przypisuje dziennik Austrii, która w tajemnicy popierając zamiary Koburgów w ten sposób przeciw Rosyji działała. W przeciwnym tonie pisane zapewnienia tak rządu jak dzienników, uważa organ ten jako cechę nieczystego sumienia według przysłowia „qui s'excuse s'accuse“. Artykuł jest w nadzwyczaj ostrym tonie pisany. Przyjazne zachowanie się Niemiec względem Rosyji uważa autor za zrzeczne podejście.

W Stuttgardzie zmarł prezydent ministrów Hölder. Juliusz Hölder jeden z założycieli i przewodników partii narodowej w Wirtembergu, urodził się 24 Marca 1814 w Stuttgardzie; w młodym będąc wieku wstąpił do służby prawniczej. W roku 1849 wybrany został deputowanym i na tej godności był gorącym zwolennikiem partii demokratycznej. W roku 1886 opuścił on służbę wojskową i jako adwokat przesiedlił się do Stuttgardu. W r. 1866 zorganizował on partję niemiecką. Szybko postępując w piastowaniu rozlicznych zaszczytów w r. 1875 obrany został prezesem Izby drugiej. w r. 1881 mianowany został ministrem spraw wewnętrznych.

Katolickie walne zgromadzenie ma powziąć rezolucję co do władzy świeckiej papieża i uchwalić poparcie takowej od państw.

Własne telegramy Kurjera

Ołomuniec 31 sierpnia Na przyjęcie cesarza poczyniono tu wielkie przygotowania. Najdost. Arcyksiążęta Albrecht, Wilhelm i Rainer mają przybyć dziś do zamku Konitz. Cesarz przybędzie tutaj o godzinie 4 po południu, w Laschkau stanie o 5tej

Wiedeń 31 sierpnia. P. Minister oświaty polecił wszystkim radom szkolnym, ażeby czuwały nad zachowaniem się młodzieży szkolnej także po za szkołą, a przedewszystkiem ażeby nakazały nauczycielom wiejskim i radom szkolnym miejscowym występować przeciw ucześnieczaniu młodzieży szkolnej do austeryj.

Wiedeń 31 sierpnia. Wiadomość, że Turcja zgodziła się na propozycję Rosyji wysłania gen. Ehrenrotha jako komisarza do Bułgarii, jest co najmniej przedwczesną. W Turcyi obchodzą obecnie święto Bajramu, a dziś jest rocznica wstąpienia na tron sułtana. W ostatnich dniach przeto żadnej noty oficjalnej z Konstantynopola nie wysłano.

Aussee 31 sierpnia. Były prezydent Rady państwa Rechbauer leży tu śmiertelnie chory.

Petersburg 31 sierpnia. „Mosk. Wied.“ występują przeciw stanowisku, zajętemu przez Austrię i Niemcy w sprawie bułgarskiej i oświadczają, że rzekomo sprzyjająca Rosyji postawa Niemiec w tej sprawie, jest jedynie manewrem dla ludzenia Rosyji.

Berlin. 31 sierpnia. Ks. Bismark odwiedził bawiąc u wód w Kissingen, ambasadora rosyjskiego w Konstantynopolu, Nelidowa.

Paryż. 31 sierpnia. Rozkaz mobilizacyi siedemnastego korpusu armii francuskiej został już wydany. Próba mobilizacyi rozpoczyna się dziś.

Sofia 31 sierpnia. Spodziewają się tutaj, że ostatecznie Stambułow obejmie ster gabinetu. Energia, jaką książe rozwijać zaczyna w stosunkach z armią tutejszą, budzi pewne niezadowolnienie w kołach oficerskich.

Darmsztad. 31 sierpnia. Książę Aleksander Battenberski ma wstąpić ponownie do armii niemieckiej.

Londyn 31 sierpnia. „Daily Chronicle“ utrzymuje, że nuncjusz papieski przy dworze wiedeńskim, msgr. Galimberti, jeździł „incognito“ do Kissingen, celem widzenia się z księciem Bismarkiem.

Nadesłane.

Rodzina obywatelska przyjmuje studentów uczyć szących do szkół tutejszych na stancję. — Opiek rodzicielską zapewnia się ceny umiarkowane. Wielo pole 12. 1 piętro.

Główny redaktor i wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:

Bolesław Dembowski.

RADA ZAWIADOWCZA Towarzystwa Zaliczkowego W BIAŁEJ,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr. poręką

podaje niniejszem do wiadomości członków, iż w myśl §§ 38 i 39 statutu odbędzie się

Ogólne Zgromadzenie

dnia 11 Września 1887 r. o godz. 1 po po-
łudniu w lokalu Towarzystwa.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za r. 1886.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i absolutorium.
3. Wniosek Rady zawiadowczej o podział zysku.
4. Wybór członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej
6. Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcyi.

Biała dnia 29 sierpnia 1887.

Fr. Wyspiański,
sekretarz.

Kanonik ks. W. Gnoiński,
prezes.

W 8-klasowym ZAKŁADZIE WYCHOWAWCZO-NAUKOWYM żeńskim

M. SERWATOWSKIEJ

w KRAKOWIE,
przy ulicy Wiślniej pod l. 8.
KURS NAUK

rozpocznie się z dniem 1 Września b. r.

Reskryptem Wysokiego Ministerstwa Wyznań i Oświaty
z dnia 15 Czerwca 1887 L. 7693 zakład otrzymał prawa szkół
publicznych. 1—2 1620

Kursy pieniędzy i papierów publicznych. Kraków, 1 Września 1887.		płaca		żądana	
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 50	111 50			
Marki niemieckie	61 25	62 —			
20-frankówki za sztukę	9 93	10 —			
Obligacje:					
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.					
Galic. obligacje indemnizacyjne	104 25	105 25			
4 1/2% gal. pożyczka krajowa	95 —	96 —			
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100 —	100 75			
Listy zastawne:					
4 1/2% listy gal. banku krajowego	95 50	96 25			
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	101 25	102 —			
4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem.	98 50	99 25			
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr.	95 75	96 50			
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	93 —	93 50			
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	92 —	92 50			
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat					
	98 25	99 25			
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii					
	103 —	104 —			
5% galic. Banku Hipot. bez premii					
	99 75	100 50			
Losy:					
Miasta Krakowa	18 —	19 —			
" Stanisławowa	29 75	31 —			
Warszawa, 1 Września 1887.					
Za 100 — Rubli wart. imie. oprócz kup. bież.					
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	101 —	101 75			
4% listy likwidacyjne	92 50	93 50			
Telegramy:					
Wiedeń, 1 Września 1887.					
Renta wspólna pap. opod. 81-60 Akcyje kredytowe 282—, Dukaty 5-94					
Berlin, 1 Września 1887.					
Guldeny austriackie 162-50, ruble 180-25.					

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersburg. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932. Buda Peszt Nr. 1528.

Broszurka w języku polskim i ruskim wyśta się bezpłatnie.



Gwarancja długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza nowe od teje, niszczy grzybek drzewny, zabezpiecza od gnicia wszystko co z drzewa. Desinfektuje stajnie, obory i t. p., zapobiega zarazie na bydło, zastępuje olejną farbę w wszelkich kolorach i tańszy od teje o 50 procent.

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.
Warszawa, Królewska 39.

Reprezentant na Galicyę Zygmunt Wasilkowski
ul. Batorego l. 8.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

G D Z I E ? ?

się kupuje ładne i dobre męzkie i dziecinne ubranie? Tylko we filii wiedeńskiej fabryki Heilmana Kohna i Synów w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, I. piętro, we Lwowie ul. Teatralna l. 1 i w Czerniowcach Rynek.

Cennik:

Ubranie w dobrym gatunku od złr. 10—30	
Zarzutki eleganckie	13—30
Spodnie	2-75—11
Najnowszy mężyków	12—25

Surduty angielskie	po najtańszych cenach fabrycznych.
Surduty zakietowe	
Ubrania frakowe	
Ubrania salonowe	
Szlafroki	
Burki do podróży	

Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 3 lat począwszy.

Celem uniknięcia pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje.

Skład obowia

od lat 15 w Krakowie przy ulicy Szewskiej Nr. 9 pod „Murzynem“ istniejący, sprzedaje obowie męzkie, damskie i dziecinne po jak najumiarkowanych cenach, rękując za dobry towar, piękną robotę i trwałą. Przesyłki na prowincję skutecznie najpункtualniej.

Polecając i nadal mój skład obowia znany od tylu lat P. T. Publiczności, kreszę się z uszanowaniem
Leon Gajer.

Drobne ogłoszenia.

KILKA UWAG

o nauce języka francuskiego w c. k. szkołach średnich i prywatnych.

Skreślił CZESŁAW CZYŃSKI.

Cena 20 ct.

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Najlepszy lakier polyskujący i przedko schnący na podłogę w oryginalnych puszkach. — BIBULKA prawdziwa paryska do papierosów Mais lub Hhoublon Abadie w arkuszach poleca handel pod firmą H. KRETSCHMER, w Krakowie róg rynku i ul. Szewskiej.

Kareta parokonna mało używana w zupełnie dobrym stanie jest tania do sprzedania. Wiadomość ul. Krowoderska Nr. 47 parter — W teje kamienicy są trzy pokoje kawalerskie bez mebli do wynajęcia od 1 Października.

Nauczycielka francuskiego języka wykładająca kilkanaście lat język francuzki na pensjach w Warszawie, posiadająca chlubne świadectwa, udziela lekcji po przystępnych cenach. — Wiadomość w Administracji „Kurjera Krakowskiego“.

„Concordia“ pierwszy i najstarszy ZAKŁAD POGRZEBOWY w Krakowie. — Posiada bogato zaopatrzone Skład Trumien metalowych, dębowych i miedziowych wyrobu krajowego. Wielki wybór wienców, Karawany bogato ozdobne, nowy Powóz pontyfikalny na składanie wienców, oraz wszystkie przybory pogrzebowe po cenach przystępnych. Groby murowane do przyjęcia zwłok. Natrętników po domach nie poselam. Zamówienia jedynie przyjmuje ulica Zwierzyniecka No. 32, K. Pękalski. 10—100

Pociągi na kolejach żelaznych. od 1go Czerwca br.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy o g. 10-46 rano, pospieszny o g. 9-26 wieczór, mieszany 10-57 wieczór, kuryerski o g. 7-59 rano.
Do Rzeszowa i Tarnowa lok. o 6-12 rano.
Do Wieliczki: o g. 11-15 przed poł.
Do Wiednia: pociąg kuryerski o 6-55 rano, 9-37 wieczór, pociąg osob. o 5-37 rano, 9-20 przed poł., 3 00 po południu.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: osob. 2-33 popoł., mieszany o g. 5-07 rano, pospieszny o g. 6-48 rano, kuryerski o g. 9-38 wieczór.
Z Rzeszowa: lokalny o g. 8-20 wieczór.
Z Wieliczki: o g. 7-35 wieczór.
Z Wiednia: pociąg kuryerski o g. 8-48 wieczór, pociąg osobowy o g. 9-46 rano i o g. 9-50 wieczór
Z Prus: osobowy o g. 5 00 popoł. kuryerski o g. 8 48 wieczór i osobowy o g. 9-50 wieczór.
Z Warszawy: osobowy o g. 9-46 rano, osobowy o g. 5-00 popoł., kuryerski o g. 7-25 rano

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórze Piaszowa:

O godzinie 8 minut 23 rano do Skawiny Oświęcimska, Suchy, Żywca, Nowego Sącza Zagórza
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcimska
O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórze Piaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.
O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcimska.
O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcimska, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.